

# PRACA MNIEJ ŚMIECIOWA

■ Gwarantowany urlop na umowach cywilnoprawnych, ochrona kobiet w ciąży i opieka sądu pracy w razie sporu z pracodawcą. O takie zmiany na rynku pracy prosi premier Ewę Kopacz Rzecznik Praw Obywatelskich

BARTOSZ SENDROWICZ

- To propozycje bardzo potrzebne i śmiałe - mówi prof. Elżbieta Kryńska, ekspertka rynku pracy z Uniwersytetu Łódzkiego.

Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich: - Objęcie szerszą ochroną wszystkich, którzy mają inne umowy niż etat, leży mi na sercu. Będzie to jeden z głównych celów mojej całej kadencji - mówi. Wczoraj przesłał swoje stanowisko Ewie Kopacz.

O szerszą ochronę osób pracujących na umowach cywilnoprawnych, zwanych w przypadku stosowania ich niezgodnie z prawem śmieciówkami, „Wyborcza” apelowała od miesięcy. Dostaliśmy setki listów od czytelników, którzy pracują jak na etacie, ale mają tylko umowę cywilnoprawną - bez zwolnienia lekarskiego, okresu wypowiedzenia czy ochrony sądu pracy.

- Pokazujemy kierunek zmian, który poprawi los wielu pracują-

cych - mówi Bodnar. Jego propozycje mają szansę się przyjąć, bo praca jest w tej kampanii wyborczej odmiennie przez wszystkie przypadki. Prowadzące w sondażach PiS i PO obiecują lepsze płace w gospodarce czy ukrócenie patologii na rynku pracy. Będą to jedne z obietnic najpilniej rozliczanych po wyborach, także przez media.

W Polsce na etatach pracuje około 12,5 mln osób. Umowy podlegające rygorom kodeksu cywilnego to głównie o dzieło i zlecenia - w sumie ma je co najmniej 1,3 mln osób. Według PIP co czwarta powinna mieć etat.

Na takiej umowie pracował w magazynie niewielkiej firmy produkcyjnej na Mazowszu Arkadiusz. Latem musiał czekać na pensję dwa miesiące. Ostatecznie się doczekał. Gdyby jednak pracodawca nie chciał zapłacić, Arkadiuszowi zostałoby postępowanie przed sądem cywilnym, który nie uwinąłby się ze sprawą szyb-

iej niż w rok. Teraz tacy pracownicy zyskali stronnika.

RPO chce, by spory dotyczące każdego rodzaju zatrudnienia (niezależnie od rodzaju umowy) rozpatrywały sądy pracy, które są szybsze i tańsze niż cywilne.

**Adam Bodnar chce, by osoby zatrudnione na umowach cywilnoprawnych też miały prawo do urlopu i okresu wypowiedzenia**

W liście do premier Kopacz Bodnar sugeruje, by osoby świadczące pracę pozaetatową miały też zagwarantowane prawo do urlopu, okresu wypowiedzenia i pensji co najmniej w wysokości połowy płacy minimalnej (dziś wynosi ona 1750 zł).

Chce też zapewnić kobietom ochronę przed zwolnieniem w okre-

sie ciąży i po porodzie. Nie podaje jednak konkretów, przekonuje, że „to kwestia uzgodnień z partnerami”.

Pomysły Bodnara popiera ekspert prawa pracy **Piotr Wojciechowski**. Wraz z prof. Kryńską przekonują jednak, że „usztynianiu” umów cywilnoprawnych musi towarzyszyć rozluźnienie umów etatowych, choćby przez skrócenie trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia i zniesienie konieczności uzasadniania zwolnienia. Co na to Bodnar? - Rozmawiajmy - mówi.

Po jego stronie będą związki zawodowe. - Propozycje są zbieżne z naszymi postulatami - twierdzi Marek Lewandowski z „Solidarności”.

Z mniejszym entuzjazmem ocenia propozycje Bodnara dr Małgorzata Starczewska-Krzysztozek, główna ekonomistka Konfederacji Lewiatan. - Wiele firm przedzie na granicy opłacalności. Dodatkowe koszty wynikające z tych gwarancji oznaczają dla nich upadek - tłumaczy. - Nie możemy zupełnie zlikwidować

umów cywilnoprawnych, ale trzeba lepiej kontrolować, by były stosowane zgodnie z prawem - mówi.

Z tym akurat zgadza się Bodnar, bo domaga się zreformowania Państwowej Inspekcji Pracy. - Nie ma kompetencji, by zwalczać nadużywanie umów cywilnoprawnych, mobbing, dyskryminację czy nielegalne zatrudnianie - tłumaczy. - Instytucja ta powinna podlegać resortowi pracy, a nie, jak dziś, Sejmowi.

Podoba się to ministrowi pracy. - Skoro jestem odpowiedzialny za wszystko, co się dzieje na rynku pracy, to chcę mieć wpływ na organ kontrolny - mówi Władysław Kosiniak-Kamysz.

Danuta Rutkowska, rzecznik Państwowej Inspekcji Pracy: - Związanie Inspekcji z jakimkolwiek resortem ograniczy jej niezależność. Od lat postulujemy objęcie szerszą ochroną osób na śmieciówkach. Niestety, nie mamy inicjatywy ustawodawczej.

Być może dzięki wsparciu Rzecznika te postulaty zostaną usłyszane. ●